

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, niedziela, 5 stycznia 1947 roku

Nr 5 (348)

# POKÓJ I DOBROBYT

wszystkim obywatelom zapewnić może tylko Blok Stronnictw Demokratycznych

## 19 go stycznia głosować będziemy na listę Nr 3

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od daty 19 stycznia. W dniu tym naród polski pośpieszy do urn wyborczych, aby wybrać posłów do Sejmu Ustawodawczego. Od tego, na kogo oddamy swe głosy, zależeć będzie przyszłość Polski.

W dniu wczorajszym została wydana odezwa do wyborców województwa łódzkiego, podpisana przez Społeczno-Obywatelski Komitet Wyborczy i przez szereg instytucji, stowarzyszeń i związków.

Widzimy tam m. in. podpisy: Izby Lekarskiej, Izby Rzemieśniczej, Komitetu Odbudowy Stolicy, Komitetu Opieki Społecznej, Superintendenta Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Kotulj, Ligi Kobiet, Ligi Morskiej, Ludowego Instytutu Muzycznego, Naczelnej Organizacji Techników, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Zarządu Spółdzielni „Społem”, Zarządu PSS, Zrzeszenia Lekarzy-Demokratów, Prawników - Demokratów, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Artystów, Scen Polskich, Zw. Literatów, Zw. Inwalidów, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Zw. Weteranów, Zw. Byłych Więźniów Politycznych, Zw. Bratnich Pomocy Wyższych Uczelni w Łodzi, Zw. Harcerzy Polskich, Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, szeregu organizacji, jak PCK, YMCA, organizacji młodzieżowych, oraz wszystkich okręgowych związków sportowych i klubów sportowych.

Jak widzimy więc, odezwa podpisana jest przez wszystkie istniejące na terenie Łodzi organizacje, zrzeszające mieszkańców miasta rozmaitych zawodów, środowisk i zainteresowań.

W odezwie czytamy m. in.:

„Blok Demokratyczny staje do walki wyborczej z programem, który pragnie realizować, tak jak to czynił dotąd:

- 1) ugruntowanie pokoju na świecie i przeciwstawienie się wojnie;
- 2) zjednoczenie całego narodu, zapewnienie spokoju wewnętrznego i ładu;
- 3) podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Opozycja występuje do walki wyborczej z programem, w którym pięknymi słówkami usiłuje zamaskować cele wsteczne:

- 1) dążenie do nowej wojny, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim;
- 2) rozbijanie jedności narodowej, sianie zamętu i prowadzenie walki bratobójczej;
- 3) umożliwienie powrotu obcemu kapitałowi, fabrykantom, obszarnikom i spekulantom”.

I dalej:

„Nikt nie może zaprzeczyć, że szybko dźwignęliśmy z ruin naszego przemysłu, odbudowa gospodarstw wiejskich, ożywienie handlu a przez to danie ludziom pracy i chleba jest zasługą Bloku Demokracji Polskiej.

Wprowadzenie trzyletniego planu gospodarczego przyspieszy jeszcze rozwój ekonomiczny kraju i wzrost dobrobytu szerokich mas pracujących”.

Poczem następuje wyczerpujące wyliczenie osiągnięć gospodarczych na terenie naszego miasta, zakończonych stwierdzeniem, że „osiągnięcia Polski Demokratycznej stały się możliwe tylko dzięki przeprowadzeniu radykalnych reform społecznych, jak: reforma rolna i unarodowienie przemysłu.

Dlatego żaden świadomy Polak nie będzie głosował na listy opozycji, która prowadzi do nędzy ludzi pracy a dobro-

bytu pragnie tylko dla garści kapitalistów, obszarników i spekulantów.

Dlatego wszyscy Polacy, którzy pragną, aby w Polsce zapanował szybko powszechny dobrobyt, głosować będą na listę Nr 3 Bloku Demokratycznego”.

Odezwa jest zakończona apelem: „Rodacy!

W dniu 19 stycznia 1947 r. Polska staje przed wielkim egzaminem dziejowym. Dorastamy do chwili dziejowej głosząc na listę Nr 3 Bloku Demokratycznego: za pokojem, za nienaruszalnością naszych granic na zachodzie, za jednością narodową, za uspokojeniem i porządkiem w kraju, za szybkim wzrostem dobrobytu narodowego —

a przeciwko wojnie, przeciwko walekom bratobójczym, przeciwko spekulantom i wyzyskiwaczom!

## Wiec inteligencji miasta Łodzi

Dziś o godzinie 10-ej rano w sali C.R.D.K. (ul. Piotrkowska 243) odbędzie się wiec przedwyborczy inteligencji pracującej m. Łodzi.

Przemawiać będą: min. Henryk Świętkowski, prezydent m. Łodzi Kazimierz Mijał i ambasador R.P. w Jugosławii Jan Karol Wende.

## Proces Komendy WIN-u rozpoczął się wczoraj w Warszawie

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie proces Komendy Głównej WIN-u.

Na ławie oskarżonych zasiadło 10-ciu oskarżonych z Janem Rzepeckim, organizatorem i przewodniczącym Głównego Komitetu Wykonawczego WIN-u na czele.

Proces wywołał duże zainteresowanie zarówno ze względu na oskarżonych — przeważnie b. oficerów zawodowych, jak i na rewelacje Rzepeckiego, który był mężem zaufania Bora-Komorowskiego i Andersa.

## Marsz. Montgomery w drodze do Moskwy

Sześć sztabu generalnego Wielkiej Brytanii, marszałek Montgomery, przybył wczoraj po południu do Berlina, gdzie zatrzymał się w drodze do Moskwy.

Przed opuszczeniem Anglii marszałek Montgomery udzielił korespondentowi rozgłośni londyńskiej wywiadu, w którym m. in. podkreślił, iż udaje się do Moskwy jako żołnierz, aby złożyć hołd Armii Czerwonej, która wniosła tak cenny wkład w dzieło zwycięstwa sojuszników. Marszałek powiedział dalej, iż celem jego odwiedzin jest nawiązanie przyjacielskich stosunków między armią brytyjską a radziecką i ugruntowanie wzajemnego zaufania i zrozumienia.

## Idylla wigilijna w Anglii

„Rodziny brytyjskie gościły w czasie świąt Bożego Narodzenia niemieckich jeńców wojennych... (Z prasy)



Na Wigili pod choinką,  
Syn Albionu wraz z rodziną,  
Dając upust swej radości,  
„odeimnie miłych gości”.

Szwaby bawią się ochocho,  
I nie wierzą własnym oczom,  
Chociaż upust na Zachodzie,  
Jest bratanie bardzo w modzie...

A świadkowie tej zabawy,  
Niezliczonych ofiar zjawy,  
W zagrobowym szeptu gwarze:  
— To nie goście, to zbrodniarze!

## K. † M. † B.

Jutro obchodzimy święto Trzech Króli. Ze świętem tym związanych jest wiele starodawnych obrzędów i zwyczajów z pochodzących, których i znaczenia już często ludzie nie zdają sobie sprawy.

Dawniej w okolicy Sieradza w wigilię Trzech Króli gusano wszystkie ognie i dopiero zapalano je na drugi dzień od ognia, przyniesionego z kościoła.

Do dzisiaj tego dnia utrzymał się jeszcze zwyczaj wypływanie poświęconą krodę w dniu Trzech Króli łacinałów, wziętą do całych ławek SACPA, MLLCHIONA I SALTAZA. Na drzewach mieszczą. Ma to chronić mieszkańców przed kradzieżą.

Krodę poświęconą w dniu Trzech Króli związanych jest wiele przesądów. W medycynie ludowej używano była do oczyszczenia uroków, a powszechnie wiadomo, że od zamieszanych czasów używają jej „czarownicy” tj. kobiety, zajmujące się zaklęciem i czarami.

Sto chciał na przykład urzec młyn, młol wozyc kawałek krodę wisielcowi w zęby. Krodę taką rzucano następnie pod koła młynskie, aby się w młyn przesądów nie czepił i tamaty. Oczywiście, że na to i temu podobne „czary” były i odpowiednio „odczytania”. W tym celu młynarze w dzień Trzech Króli kresili krodę świętą ławką na młynskim kamieniu.

W niektórych okolicach przesąd nie pozwalał jeść w ten dzień kolacji, dopóki się nie zobaczyło trzech gwiazd na niebie, w przeciwnym razie zolały zęby.

Pośladolwi Słowianie wierzyli, że o północy w przeddzień Trzech Króli otwiera się niebo, i wtedy wystarczy tylko westchnąć, aby otrzymać od przeznaczenia wszystko o co się prosil. Dlatego lud serbski o północy wychodził w pole, i działy to robi zwyczajowo, nie zdając już sobie sprawy z sensu tej tradycji.

W Anglii obierzano tego dnia króla „migdalowego”, wznosząc go trzykrotnie w górę, i kresiono krodę krzyżem na suliście, co miało ochronić dom o klęsk i czarów. Śladem tego obyczaju, manego kreską na Zachodzie, są zabawy dziecięce, na których obierano „króla migdalowego.”

Skompilowane tył nowoczesne oraz oświata i cywilizacja nauczyły wiele zwyczajów opierających się na przesądach. Ze dnia dzisiejszego zachował się a nas właściwie tylko jeden zwyczaj związany z jasnym świętem — kreszenie krodę na drzewach ławek Trzech Króli.

Godziszka nowelka „Expressu”

## W samotnym forcie

Porucznik Lecoc spoglądał z walu fortecznego na polyskującą w południowym słońcu pustynię. Na dole, na dziedzińcu, załoga fortu, kilkudziesięciu żołnierzy całkowicie wycieńczonych z głodu, pragnienia i gorąca wlepiło wzrok w porucznika i śledziło każde jego poruszenie, w nadziei, że ujrzy on w końcu utęskniony tuman kurzu, zapowiadający zbliżenie się oddziałów, które ich złazują i przyniosą z sobą wodę oraz żywność. Wyraz twarzy porucznika nie wrócił jednak nic dobrego.

Porucznik opuścił wal i nie zamieniając z nikim słowa przeszedł przez dziedzińiec, kierując się do swej kancelarii.

— Co do diabła zamierza on czynić — mruknęło kilku żołnierzy. Pozostać tutaj i skazać nas na śmierć głodową?

Przybywszy do kancelarii, Lecoc ciężko opadł na krzesło. Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, o czym myślał żołnierz, o czym jeszcze dziś szeptem mówią, a czego może już jutro będą groźnie żądać, a... wówczas?

Minął jeszcze jeden dzień pełen napiętego oczekiwania... Lecoc znowu stał na wale, gdzie spędzał teraz większość dnia i obserwował pustynię. Nagle Lecoc odwrócił się i spojrzal na dziedzińiec. Sierżant Boyer szeptem wydawał rozkazy, a w końcu stanął na czele załogi i pomarszerował w stronę bramy.

— Otworzyć! — rozkazał wartownikowi, przykładając mu rewolwer do piersi.

Lecoc wyciągnął rewolwer, pobiegł wzdłuż bramy i zatrzymał się nad bramą.

## Walka o kolonie włoskie

## Jak powstało i upadło kolonialne imperium faszystowskich Włoch. — Kto otrzyma w spadku przedpola Egiptu

Pomiędzy Egiptem, a Tunisem, Trypolisem i jeziorem Czad poprzez piaszczyste pustynie biegną szlaki karawan wycieczne studniami, wokół których znajdują się gaje palmowe i osiedla ludzkie. Tak, jak kilkaset lat temu, i obecnie kupcy arabscy jednoczą się w grupy, które przewożą na wielbłądach towary. Jednak samemu lub w małej grupie jest bowiem niebezpieczne przez pustynie afrykańskie. Liczne bandy rozbojników, rozbojnicze plemiona, a poza tym burze piaskowe stanowią duże niebezpieczeństwo dla wędrujących kupców. Rozrzucane na szlakach kości ludzkie i wielbłądzie, porozwlekane przez szakale są śladem zaginionych karawan, wymordowanych lub podczas burzy zasypianych przez piasek. Szlaki karawan krzyżują się na pustyniach Trypolitani i Cyrenaiki, na terytoriach byłych kolonii włoskich.

W chwili obecnej w świecie politycznym budzą wielkie zainteresowanie losy włoskiej Libii, która jest obecnie centralnym zagadnieniem Afryki Północnej dla wszystkich mocarstw zainteresowanych w basenie śródziemnomorskim.

Przed wybuchem pierwszej wojny światowej Trypolitania uważana była za jedną z szeregów kolonii afrykańskich, nieprzedstawiających żadnej wartości i pozostawiona do parcelacji mocarstw europejskim. Toteż gdy w 1910 r. rozpoczęły Włochy wojnę trypolitańską z rozpędzającą się Turcją, nikt im nie stanął na przeszkodzie, ani Francja, ani Anglia, zajęte wówczas kolonizacją innych części czarnego lądu. Włosi szybko dali sobie radę ze zdemoralizowaną armią turecką, ale musiały upłynąć lata, nim opanowali wojownicze ludy zamieszujące Libię. Plemiona arabskie, berberyjskie i Taurégowie, sekty religijne i zwykłe bandy rozbojników walczyły tam między sobą, jednocząc się od czasu do czasu dla walki z Włochami lub niepokojąc posiadłości francuskie, czy angielskie. Wojska włoskie oczyszczały oazy z wojowniczych plemion i band, ale gdy

przesunęły się do oazy następnej, poprzednią zajmowali tubylcy. Ta koczownicza w kółko za własnym ogonem armii włoskiej została zakończona w Libii krótko przed wybuchem wojny abisyńskiej, gdy Włosi obsadzili kraj wielką ilością nowoczesnie uzbrojonych wojsk.

Nic więc dziwnego że emigranci włoscy mimo propagandy faszystowskiej nie chcieli kolonizować Libii. Chętnie za to udawali się do Tunisu, zagospodarowanego przez Francuzów. Kolonizacja włoska w Tunisie datowała się już od końca 19 wieku i w chwili gdy Graziani i Babo usiłowali skolonizować nadmorski pas Trypolitani i Barki, Tunisi miał już 100 tysięcy włoskiej ludności. Włosi w Tunisie mieli własne prawodawstwo i szkolnictwo, cały handel i drobny przemysł koncentrował się wyłącznie w ich rękach. Francuzi posiadali właściwie tylko władzę polityczną.

Psychoza imperializmu włoskiego wzrastała z zastraszającą szybkością. Wysunięto w stosunku do Francji żądania odstąpienia Italii Tunisu, powołując się na racje historyczne, jako że Tunisi wchodził w skład imperium rzymskiego. Sto tysięcy Włochów w Tunisie coraz bardziej demonstrowało przeciwko Francji. Zajęcie Tunisu przez Włochów, posiadających między Tunisem a Sycylią silną bazę morską i lotniczą — od powieści angielskiej Malty — Pantalierę, groziłoby przepełnieniem Morza Śródziemnego. Anglicy przenieśli ewentualną włoską kontrolą dróg morskich na Morzu Śródziemnym stanęli po stronie Francji i ostatecznie Włosi otrzymali niewielkie terytoria, graniczące z ich koloniami we wschodniej Afryce.

Opanowanie Abisynii przez Włochów zakończyło znowu pewien rozdział w imperialistycznych dążeniach faszystów. Libia, Erytrea, Somali i Abisynia otoczyły Egipt i zagroziły angielskiemu panowaniu w tym kraju. Włochy stanęły u szczytu swojej potęgi kolonialnej. W Abisynii wyrzynano ludność, jak dzikie zwierzęta, Somali i Erytreę ścisłano

starym, wypróbowanym systemem kolonialnym. W Libii w ciągu ostatnich trzech lat przed wojną dokonano wiele. Nadmorski pas lasów palmowych, ogrodów oliwnych, sadów migdałowych, figowych, plantacji bananów i winogrodu, zaczął posuwać się w głąb lądu, a to dzięki przeprowadzonym wierceniom studni artezyjskich i nawodnieniu kraju. Włosi, zagospodarowując kraj, tępił jednocześnie ludność tubylną i szykowali się do dalszych wojen imperialistycznych.

Wojna światowa rozciąła splątany węzeł polityki kolonialnej w Afryce, węzeł którego nie tak, jak szlaki karawan, krzyżowały się na pustyniach Libii. W chwili obecnej wokół kolonii byłego imperium włoskiego znowu zaczyna się prząść sieć intryg państw kolonialnych. Na Konferencji Czterech nie zdołano osiągnąć porozumienia w tej sprawie. Anglia wzmocniona przez oddanie Abisynii Haile Selasemu, posłusznemu wykonawcy jej woli, reflektuje na tłusty kęsek włoskich kolonii. Jednocześnie Francja chce zabezpieczyć swoje interesy kolonialne, a poszczególne plemiona arabskie i tuareńskie chcą uzyskać niepodległość. Niepodległość ta byłaby nawet Anglii na rękę, bowiem nowopowstałe państwa należałyby do Ligi Arabskiej, organizacji, będącej narzędziem angielskiej polityki imperialnej.

Najbliższy okres wykaże komu przypadnie węzeł karawanowych szlaków w Libii, przedpole serca Imperium Brytyjskiego — Egiptu. (K. Z.)

Konkurs Karnawałowy

KUPON Nr. 20

wyciąć i zachować

łai żołnierzy do apelu w pełnym rynsztunku.

— Żołnierz! — rzekł do załogi porucznik — chcieliście maszerować, a więc naprzód marsz! Pospacerujcie trochę po dziedzińcu.

Przez szereg przebiegło złowrogie mruczenie, ale Lecoc nie wiele sobie z tego robił, wiedział bowiem, że jeszcze w pamięci żołnierzy tkwi sprawa z granatem.

Minęło kilka godzin, a na dziedzińcu fortecznym rozlegaty się jeszcze ciągle kroki maszerujących żołnierzy. Lecoc wiedział, na co się naraża, był przecież sam przeciw całej załodze, a mimo to nie zmieniał rozkazu.

Pierwszy stracił cierpliwość Boyer. Przechodząc obok Lecoca, rzucił w niego rozładowanym rewolwerem. Oficer zauważył ruch jego ramienia i schylił się. Ze spokojem podniósł rewolwer i gdy Boyer przechodził obok niego po raz drugi powiedział do niego, aby ostrożnie obchodził się z bronią, ponieważ może mu się jeszcze ona kiedyś przydać.

Już zaczynało świtać, a żołnierze jeszcze nie przerywali marszu. Nagle padł strzał i Lecoc poczuł straszny ból w lewym ramieniu. Widział wprawdzie, jak żołnierz zdejmował karabin z ramienia, ale wszystko to przyszło zbyt szybko, aby mógł uniknąć postrzału. Lecoc groźnie uniósł rewolwer. Nie strzelił jednak, chociaż mógł to uczynić. Zawołał tylko do siebie żołnierza.

— Jesteś marnym strzelcem Arditi! — ofuknął go porucznik, a teraz weź twój bandaż i owiaż ranę twemu porucznikowi!

Żołnierz, który oczekiwał kuli, stał na miejscu osłupiały.

— No pośpiesz się, przecież cały sztabur będą miał ranany krwią!

Żołnierz obwiązał mu ranę i wrócił do szeregu. Nigdy jeszcze nie czuł się tak głupio, jak teraz.

Słońce grzało coraz mocniej. Strugi potu ściekały żołnierzom z czoła, ale ścierał go jednak, nie sarkali już nawet, byli całkowicie przybiti na duchu.

Chwila wyzwolenia minęła bezpowrotnie, lekkomyślny wypuścił szansę z ręki, a teraz było już za późno. Lecoc wiedział, o tym nie gorzej od żołnierzy i wiedział, że niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze. Toteż kazał żołnierzom zatrzymać się.

— Żołnierz! chcieliście maszerować — oświadczył im wroczystym tonem — więc zadość uczyniłem waszemu życzeniu. Gdybym wam pozwolił opuścić fort, byłbyście już prawdopodobnie wylecieli w pień przez Tuaregów albo zginęli z wyczerpania, albo też wleklibyście się na pół żywi przez rozpalone piaski pustyni bez chleba i wody, a co najgorsze, byłibyście dezertowali. Zapamiętajcie to sobie: łatwiej jest coś uplanować, niż wykonać. Sierżancie, rozdzielić resztę wody! Rozejść się!

Lecoc przyglądał się zmęczonym żołnierzom wlokącym się do koszar. Przez dwa dni będzie spokój, a co później? Wzruszył ramionami, przejechał językiem po spieczonych wargach.

Znow wszedł na wal i zaczął przez linę przyglądać się horyzontowi. Nagle jego szkła zatrzymały się na jednym drobnym punkcie, i coś w rodzaju uśmiechu przemknęło po jego zmęczonej twarzy. Ujrzał bowiem drobny, poruszający się punkt, a to oznaczało: żywność, wodę i ratunek!

# WICEK I WACEK (po wyzwoleniu)



WACEK: — Oj! Już konam!...  
WICEK: — Wstrzymaj się trochę! Idziemy właśnie do lekarza!

LEKARZ: — Wykluczone! To nie był płyn na odciski, a tylko zwykły... wtriolel!..

SASIADKA: — Sprawdziłam: dałam wam tylko rumianki!..  
WACEK: — Viva! Ożył!

WACEK: — Niech tyje rumianki! Jestem zupełnie zdrowy!  
WICEK: — Hula! dusza!

## Brawo, Łódź!

Nasze GOKP zdało egzamin

Jak wiadomo, plan czteroletni wykonał z nadwyżką również i nasze kolejnictwo.

Nie od rzeczy więc będzie, jeśli przyjrzymy się cyfrom, charakteryzującym pracę kolejnictwa na terenie DOKP Łódź.

W roku ubiegłym koleje państwowe na terenie, podlegającym DOKP Łódź, przewiozły ogółem 15 milionów i 840 tysięcy osób. Wpływ z tego tytułu wyniósł i miliard, 19 milionów i 793 tysięcy złotych!

Liczba przebytych pociągokilometrów wynosiła 6.383.000.

W okresie tym, w ciągu doby, czynnych było 122 lokalnych i podmiejskich pociągów oraz 20 dalekobieżnych.

Aby skompletować dane, dotyczące pracy DOKP Łódź za ubiegły okres należy jeszcze podać cyfry z ruchu przesiedleńczego na Zachód. W okresie sprawozdawczym wysłano 5.979 załadowanych wagonów, które przewiozły 44.475 osób i 15.596 sztuk inwentarza żywego.

## Pierwsza w Polsce

stacja leczenia penicyliną

W ubiegły czwartek nastąpiło w Gdyni otwarcie pierwszej w Polsce stacji ambulatoryjnej leczenia penicyliną.

Nowootwarta stacja umożliwiła choremu, leczonemu penicyliną, odbycie kuracji w najbardziej korzystnych warunkach. Leczyć się może każdy, skierowany przez lekarza. Stacja w Gdyni zaopatrzona jest w dostateczną ilość penicyliny.

Z całkowitego bezpłatnego leczenia korzystają jedynie repatrianci i przesiedleńcy, zdemobilizowani żołnierze, inwalidzi wojenni oraz wdowy i sieroty po zamordowanych przez okupanta, (g)

## Proces Biebowa

odjedźcie się po procesie Fischera i Hoessa

Prokuratura łódzka otrzymała wczoraj oficjalne zarządzenie od prokuratora NTN w sprawie Biebowa.

Hans Biebow przebywający jak wiadomo w więzieniu łódzkim, będzie sądzony w Łodzi po zakończeniu sprawy Fischera i jego towarzyszy oraz Hoessa.

Po otrzymaniu tej decyzji prokuratura łódzka przystąpiła do sporządzenia aktu oskarżenia, który przypuszczalnie obejmie także zbrodnie pomocników Biebowa — Czarnuli, Riebbego wydanych naszym władzom.

## Podziękowanie Wojewody łódzkiego

Wojewoda łódzki Dąb-Kociol składa serdeczne podziękowania przedstawicielom władz, urzędów, organizacji, instytucji i społeczeństwa za życzenia, złożone mu w dniu 1 stycznia jako reprezentantowi Rządu RP na terenie województwa łódzkiego i szefowi władz administracji ogólnej.

# Trzaskający mróz

W Łodzi było wczoraj 25 stopni poniżej zera! — Nie wychodzić na ulicę w stanie podchmielonym! — Jak walczyć z odmrożeniami?

Przepowiednie o groźnej zimie, niestety, sprawdza się. Po pierwszej fali mrozów przyszła obecnie druga, jeszcze potężniejsza, wyciskając dosłownie lzy z oczu przechodniak.

Raptowny spadek temperatury miał miejsce onegdajszej nocy. Siarczysty mróz chwycił w swe kleszcze całą Polskę od Bałtyku po czeską granicę, od wschodnich rubieży po linie Poznania — dalej bowiem na Zachód jest już nieco cieplej.

Wczoraj najniższa temperatura w Łodzi wyniosła 25 stopni mrozu! Było to około godziny 5-ej nad ranem. Ale i w dzień, mimo słońca, mróz wcale nie zejść — przez cały dzień utrzymywała się temperatura na poziomie 23—21 stopni mrozu.

Z Wrocławia donoszą o mrozie 18-stopniowym, w Katowicach było —19, w Łodzi —18, w Sandomierzu —22, w Wieluniu —22, w Poznaniu było —16 stopni.

Cały kraj pokryty jest białą szatą, niestety, jednak pokrywa śnieżna nie jest zbyt gruba, co budzi obawy wśród rolników.

Niebezpieczeństwo zagraża również ludziom i to w bardzo poważnym stopniu. Z mrozem nie ma żartów, zwłaszcza, gdy jest on tak silny, jak obecnie. Rok roczne „biała śmierć” zbiera obfite plony, również i tej zimy, mimo, że się dopiero rozpoczęła, mieliśmy już pierwszy wypadek zamrażnięcia na śmierć.

Wskutek lekceważenia mrozu i niebagałości, wiele osób zapada na zdrowiu, wiele wynosi jako pamiątkę odmrożeń, które już potem stale będą się dawały we znaki.

A przecież przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności tak łatwo można temu zapobiec!

Przed wszystkim trzeba pamiętać o tym, że podczas silnych mrozów absolutnie nie należy wychodzić w podchmielonym stanie na ulicę, gdyż może to pociągnąć za sobą tragiczne skutki.

Alkohol jest dobrym lekarstwem tylko wtedy, gdy człowiek przemarzł na mrozie, ale gdy ktoś się upije, rozgrzeje i wyjdzie w takim stanie na mróz — czywi-

sta, że musi się to odbić na jego zdrowiu. Trzeba też pamiętać o tym, że alkohol zmniejsza odporność naszego organizmu na działanie mrozu a bardzo często pijani, nie zważając na to, że co czynią, zasypiają na dworze, aby po pewnym czasie zamarać na śmierć.

Jak się bronić przeciwko mrozowi i jego skutkom?

Ubranie nasze powinno być ciepłe. Ochroniać winniśmy zwłaszcza ręce i nogi, które najszybciej ulegają odmrożeniu. W dodatku w czasie mrozów mogą się odnowić odmrożenia dawne — pozostałości z surowych zim okupacyjnych lub wyniesione z obozów i frontu.

Pierwszym zwiastunem takiego odmrożenia jest przykre swędzenie i zaczerwienie skóry, które często przechodzi w rany. Odmrożenia należy leczyć natychmiast i wytrwale, gdyż kuracja jest bardzo powolna.

Poza różnymi preparatami leczniczymi, istnieje środek mało znany, lecz skuteczny. Obierzyny z kartofli po dokładnym opłukaniu trzeba rozgotować w wodzie i w tym wywarze, możliwie najbardziej gorącym, moczyć odmrożone kończyny. Zabieg należy powtarzać parę razy w tygodniu, nawet wówczas, gdy odmrozenie zniknie — najlepiej do lata. Po wymoczeniu, najlepiej odmrożone miejsca posmarować jakimś tłuszczem.

Trzeba jeszcze pamiętać o tym, że podczas trwających mrozów wcale nie zaleca się myć twarzy gorącą wodą, gdyż powoduje to sińczenie cery, lecz najlepiej myć się w wodzie zimnej, a wychodząc na ulicę dobrze jest uodpornić twarz cienką warstwą tłuszczu. (1)

## Tania naprawa butów

Podzielowanie skórkumą — 450 złotych

Wiele ostatnio słychać o tzw. skórkumie, artykule zastępującym z powodzeniem skórę, której brak dotkliwie daje się nam we znaki.

Obecnie prowadzone są pertraktacje między Centralą Rzemieślniczą w Łodzi a Cechem Szewców i Cholewkarzy w sprawie reperacji obuwia dla świata pracy przy użyciu właśnie owej skórkumy.

Pertraktacje są na drodze do ukończenia. Podzielowanie obuwia wraz z materiałem ma kosztować około 450 złotych.

Jeśli chodzi o warsztaty szewskie, istniejące przy poszczególnych zakładach pracy, to pierwsze otrzymane zapasy skórkumy w ilości 750 kg. zostały już im przydzielone przez Centralę Rzemieślniczą.

Obecnie oczekiwany jest dalszy transport skórkumy, który ma zostać przydzielony Cechowi Szewców i Cholewkarzy, o ile oczywiście sfinalizowane zostaną do tego czasu pertraktacje.

## Wszyscy powinni pracować!

Zarządzenie o rejestracji i obowiązku pracy

W Dzienniku Ustaw ukazało się zarządzenie wykonawcze do dekretu z 8 stycznia 1946 r. o rejestracji i obowiązku pracy.

Na podstawie tego zarządzenia wszyscy obywatele, z wyjątkiem posłów do Krajowej Rady Narodowej, wojskowych w czynnej służbie, członków Miłoch Obywatelskiej, duchowieństwa oraz pracowników państwowych i samorządowych, obowiązani są do rejestracji we właściwych Urzędach Zatrudnienia.

W najbliższym czasie ukażą się szczegółowe przepisy, dotyczące rejestracji i obowiązku pracy.

W Demokratycznej Polsce praca jest dla każdego. Kraj nasz nie przeżywa, jak w latach przedwojennych, klęski bezrobocia. Kto chce pracować, ten może. A pracować powinien każdy obywatel, bo tylko wspólnym wysiłkiem będziemy mogli dźwignąć w górę nasz przemysł i handel. Obowiązek pracy wymaga od swych obywateli Ojczyzna. Dla darmowżądów nie ma u nas miejsca!

KAPCE DZIECIENNE  
Kto dał do lat 10-tych  
wysprzedaje posezonowo Mechaniczna  
Wytwarzania Obuwia  
STANISŁAW ROZANSKI  
Łódź, Prez. Narutowicza 18.  
poprzednia adreśna II p.

Bezpłatne bilety  
kolejowe ważne do 31 stycznia r. b.  
Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że wydane przez M. K. okresowe imienne i bezimienne bilety bezpłatnej jazdy z terminem ważności do 31 grudnia 1946 roku przedłuża się do dnia 31 stycznia 1947 r.  
Powyższe zarządzenie nie dotyczy biletów ze stemplem „ostatni ulgowy”.

# Błazeńskie sztuczki Fischera

**Robi z siebie kretyna w celi więziennej i na sali sądowej. — O planie wyniszczenia Polaków „nic nie wiedział...”**

O straszliwej epidemii tyfusu plamistego, o chorych skazanych na wymarcie, o bestialskich metodach, stosowanych wobec ludności żydowskiej przez okupanta, mówili wczoraj lekarze na procesie Fischera i jego towarzyszy.

Niemcy obliczyli że w ciągu 3 — 4 lat musi wymrzeć cała ludność, zamknięta w ghetcie. Ale gdy w lipcu 1942 r. zaczęły ze wschodu nadciągać groźne chmury, „tempo wymierania” okazało się zbyt powolne i przystąpiono wówczas do

**MORDU NA GIGANTYCZNĄ SKALĘ.**  
Tu gub. Fischera zastąpili nowi rycerze nordyccy, również wysocy, błękitnocy i rozmitowani w muzyce. Codzien nie, po spędzeniu paru tysięcy ludzi do wagonów, do Treblinki, po zamordowaniu kilkuset ludzi na miejscu, po **ROZBIJANIU DZIECI O BRUK** — wleczorem zbierali się przy ul. Żelaznej w Umsiedlungsheim przy dźwiękach muzyki.

Prokurator Sawicki przedstawił pokrótce zarysy planu, jaki Niemcy mieli w stosunku do ludności polskiej. W zakończeniu swoich wywodów przedłożył sądowi dokument, który rozwiewa wszelkie pod tym względem złudzenia i wątpliwości. Dokument ten, to — ni mniej, ni więcej — protokół z konferencji, która odbyła się w dniu 20 października 1939 r.

**POMIĘDZY ADOLFEM HITLEREM, A SZEFEM OKW — KEITLEM.**

Na konferencji tej omawiane były sprawy układu stosunków pomiędzy Polską a Niemcami.

Ten dokument — powiada prokurator Sawicki — jest dowodem, że rząd GG i cała administracja tutejsza już w chwili jej powstania to znaczy 20 października 1939 r. miała pewien

**SPRECYZOWANY PLAN W STOSUNKU DO LUDNOŚCI.**

Wszystko inne było tylko wykonaniem tego planu. Mamy dowody, iż Frankowi program ten został przedłożony i że on go akceptował.

Fischer prosi o głos i zapewnia, iż nie ma wprost słów, ażeby dać wyraz uczu-

ciom nurtującym w nim obecnie w chwili, gdy dowiedział się o treści, przedłożonego przez prokuratora dokumentu. „Mogę w tej sprawie powiedzieć tylko jedno — niemal krzyknąć — że **NIGDY, PRZENIGDY NIE MIAŁEM WIADOMOŚCI O TYM PLANIE.**”

Po tym wybuchu, Fischer mówi już głosem nieco spokojniejszym. Daje wyraz przekonaniom, że wszyscy ci urzędnicy, którzy zostali tu powołani do służby, wierzyli, iż wykonywać ją będą w sensie przyzwoitej administracji. Dopiero teraz stało się dla mnie jasnym — powiada, dlaczego były tu takie złe warunki, mimo, żeśmy stale i zawsze sprzeciwiali się zarządzeniom rządu w

sprawach małych przydziałów żywności jak również traktowania ludności. Za pewnia raz jeszcze, że próbował wszelkimi środkami łagodzić te najsurowsze zarządzenia i dać Warszawie możliwość życia.

Wczoraj rano, Fischer wyprowadzany ze swej celi, mrugnął porozumiewawczo na strażników, i zrobił gest jak by go wieszano. Otworzył usta, wysunął język i wywróciwszy oczy zgiął kolana. Potem przybrał normalną postawę i machnąwszy ręką, uśmiechnął się szeroko. Wszystko to wyglądało zabawnie, toteż strażnicy uśmiechnęli się także, znacznie powściągliwiej.

Obserwujący tę scenę Meissinger, rzekł wtedy do Fischera:

— Zachowuj się poważnie. Pamiętaj, że w tym kraju reprezentujemy niemiecką cywilizację.

A potem dodał:  
— Wszyscy nas tu bacznie obserwują. Musimy postępować godnie.

Czyż Fischer i jego towarzysze nie reprezentują tej niemieckiej na ławie oskarżonych łacie po prusku?

W okresie okupacji, w okresie swego triumfu — reprezentowali ją pysznie, butnie, bezwzględnie nieludzie.

Dziś — są układni, potulni, posłuszni, gotowi skamlać o darowanie im życia...

## KINA

- POLONIA (Piotrkowska 87) — „Czarny kwiat”
- WISLA (Daszyńskiego 1) — „Ulica Złoczyców”
- ADRIA (Marx. Stalina - Główna) — „Ulica Złoczyców”
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stała ona jedna”
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Nowe Pokolenie”
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Elwira Madigan”
- BALTYK (Narutowicza 20) — „Dziewczyna z Nowolipki”
- HEL (Legionów 2/4) — „Nowe Pokolenie”
- STYLOWY (Kilińskiego 128) — „Zamieć śnieżna”
- WŁOENIARZ (dr. Próchnika 18) — „Gunga Din”
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Skarb Rodziny Goupi”
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76/78) — „Elwira Madigan”
- BEKORD (Rzgowska 1) — „Strachy”
- BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Zaklęta uczesana”
- WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Korsarze Północy”
- ROMA (ul. Rzgowska 94) — „W okowach lodu”
- ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Znachor”
- ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madeiron”
- KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) — „Bitwa o Mariany”

## Proszek DDT przestarzały

**Nowa skuteczniejsza broń w walce z robactwem**

Słynny na cały świat proszek DDT odegrał w wojnie z Niemcami rolę nieposłednią. Proszek ten bowiem, będący związkiem chemicznym o wybitnych własnościach owadobójczych, chronił wojska alianckie przed zakażeniem tyfusem plamistym, niszcząc wszadźce, niosąc wojsku a nawet ludności cywilnej w czasie każdej wojny zagrado.

Po wojnie proszek DDT odegrał dużą rolę w walce z tyfusem plamistym w rozmaitych obozach, w okresie wielkiej wędrówki ludów z Niemiec do rodzinnych stron. Do chwili obecnej proszek DDT

używany jest przy odpłuskwaniu wagonów kolejowych, stosuje się go też we wszystkich innych okolicznościach, gdy chodzi o wyłpienie robactwa i insektów.

Fachowa prasa amerykańska donosi jednak, że DDT odegrał już swoją rolę i jako zapobiegawczy lek jest środkiem przestarzałym. Wynaleziony obecnie przez uczonych amerykańskich preparat „1068” jest bardziej skuteczny niż DDT i dlatego też zaprzestano w Ameryce produkcji tego tak głośnego w okresie wojennym i powojennym proszku.

## Kiedy się doczekamy takiego zarządzenia w Łodzi?

Przed kilku dniami, pisząc o wieczorze Sylwestrowym w Łodzi, zwróciłem uwagę na wybryki rozmaitych osób, posiadających broń, które strzelały na wiat, nie zważając na to, że detonacje te mogły wywołać niepokój wśród publiczności.

Z przyjemnością notujemy na tym

miejscu zarządzenie komendanta M.O. m. Wrocławia, które kładzie kres nadużyciom wzywającym strzelców.

Jak wynika z treści tego zarządzenia winni niepotrzebnego używania broni będą bezwzględnie aresztowani i przekazani Sądowi Wojskowemu.

Czekamy na takie rozporządzenie i w Łodzi.

Andrzej Zański



Matka Wery podobnie jak jej córka, obaj Hukanowie i Feliks Roden pochodzą z krainy mroków. Ona myśli zupełnie innymi kategoriami niż Mirolęcka: jest od niej młodsza — a poza tym bardzo samolubna... I ma gorącą krew. I dlatego cierpi teraz niewypowiedziane, widząc, że jej córka, tańcząc z Feliksem, zapomina się coraz bardziej w niedyskretnej kokieterii.

Jakaś młoda brunetka tańcząca z bogato udekorowanym podpułkownikiem ma suknię koloru tak samo płomiennego, jak tamte azalle, jakie przed kilkoma godzinami przysłała Wera Feliksowi.

To przypomnienie zdenerwowało ją do reszty.

Tańcząc z dr. Bogusławem jest roztertagniona. A że Ryszowiecki ma również powody do melancholii i on też nie podtrzymuje rozmowy. Więc też oboje tańcząc milczą posępnie.

Dani Dalmierska czuje, że musi ko-

niecznie rozmówić się ze swoim kochankiem. Siedząc potem przy stole zbyt nerwowym ruchem podnosi kieliszek z winem do ust i bez uśmiechu przesuwa się rozmowom.

Reszta towarzystwa jest też jak gdyby przygaszona.

Wandę Mirolęcką znużyła już tania zgiełkowość bału, doktora denerwuje zachowanie się Wery, Tom Hukan — jak zresztą zawsze, kiedy styka się z Wera — staje się roztertagniony, a pogodna Monika nie może zrozumieć, dla czego ten niby tak bardzo mądry doktor Ryszowiecki pozwala się wodzić za nos pusteja lalce, Wera Dalmirskiej...

Nawet szampan, który zapienił się wreszcie w smukłych kieliszkach nie poprawił nastroju.

Lecz oto znowu zagrała orkiestra: tym razem tango. Równocześnie palce Ewy Dalmirskiej uściśnęły tak mocno ramie Rodena, że ów zrozumiałszy o

co chodził, wpuścił monoki do kieszonek i uklonił się z grandezą.

— Pani pozwoli —

Dalmierska wstaje powoli i krokiem automatu — wyniesła z podniesioną głową — miesza się w tłum tańczących.

Muzyka gra romantyczne tango „Ostatnia niedziela” oni zaś przesuwały się w milczeniu — oboje chmurni i elegancy.

Wreszcie Ewa Dalmierska zaczyna: — Jak się bawisz?

— Ot, jak sobie — odpowiada z lekkim wzruszeniem ramion Roden.

Znow parę tanecznych kroków i ona przymruża oczy.

Ale przed kwadransem, kiedy tańczyła z Wera, miałeś mi, jak gdybyś był bardzo zadowolony.

— Grzeczność!... Konwencjonalna grzeczność! — odpowiada z nonszalancją.

Znow krótki, podwójny krok i pozorny spokój Dalmirskiej rozpryskuje się na parę gwałtownych uwag.

— Nie kłam! Nie oszukuj mnie! Obserwowałam was pilnie. Tak jak wyście tańczyli, tańczyła tylko ci, którzy są już kochankami, albo niedługo nimi zostaną!... A ja nie chcę! Ja nie pozwalam, żebyś romansował z Wera!

Ktoś się obejrzał: czyżby Dalmirka wypowiedziała tamte słowa zbyt głośno?

— Uspokój się kochanie — cisza ją Feliks. Ona jednak ciągnie dalej, tylko znacznie ciszej.

— Czyż nie obiecałeś mi przed paroma godzinami, że dasz jej spokój? Czyż

nie dał mi na to słowa honoru? Radzę ci, nie igraj ze mną, bo może być źle!

Roden zna się na kobietach. Wie, że kobiety tego typu, jak chłodna i niby opanowana Ewa, nie grożą nigdy na próżno.

Może mu się jeszcze przypomniało i co innego, bo niespodziewanie ciepło powiada:

— Wierzę ci, że pamiętam o swojej obietnicy i zapewniam cię, że to nie ja prowokuję Wera, ale ona mnie!

Znow jeden i drugi podwójny krok — pół minuty płynnej melodyjności, która jak gdyby uspokoiła wzburzenie Ewy Dalmirskiej, zaczęła ona przytulać się nagle do swego tancerza i gorąco zagląda mu w oczy.

— Powiedz mi szczerze, kogo kochasz: ja, czy mnie?

— Ciebie! Ciebie, Ewo! — odpowiada powoli Feliks, a równocześnie rwać się zaczyna płynna melodia. Akordy przychodzą, tango się skończyło.

— Więc nie drażnij mnie! — powiada Ewa Dalmirka i bardzo szybko, niby przypadkowo dotyka ustami jego policzka.

Podczas gdy Dalmirka i Roden prowadzili tę dramatyczną rozmowę, Tom, tańcząc z Wera Dalmirską, milczał.

Ze wszystkich chyba pań, jakie znajdowały się na sali, jemu podobała się najwięcej właśnie Wera.

Jej zimna, wyniosła piękność fascynowała go zawsze — i onieśmielała.

(D. c. n.)

# Będzie coraz lepiej!

**Dobrobyt pracowników ulegnie wydatnej poprawie. — Za równą pracę — równa płaca. — Ustaną wędrówki pracowników z przedsiębiorstwa do przedsiębiorstwa**

Jak będzie zrealizowane podstawowe zadanie planu 3-letniego — podniesienie stopy życiowej mas?

W r. 1947 winno nastąpić znaczne zwiększenie konsumpcji na głowę każdego obywatela. W roku 1948 przeciętny poziom konsumpcji winien dorównywać normom przedwojennym, zaś w roku 1949 — przywyższyć ten poziom.

Jeżeli chodzi o świat pracy, o robotników i urzędników, to jasne jest, że wzrost ich dobrobytu nastąpi przez podwyższenie płac realnych. Nie wystarczy jednak sam wzrost wysokości pobieranych przez pracowników wynagrodzeń — konieczne jest, aby za otrzymane pieniądze mogli nabyć więcej produktów niż poprzednio.

W roku 1946 wzrosły wynagrodzenia nominalne poszczególnych kategorii pracowników, ale wzrosłowi temu towarzyszył równoczesny wzrost cen. Mimo to jednak stwierdzić należy, że w ubiegłym roku nastąpił pewien wzrost płac realnych, czyli inaczej mówiąc — pracownicy zarabiają obecnie więcej, niż przed rokiem, jest drożej niż poprzednio, ale

**WZROST DROŻYZNY JEST MNIEJSZY OD WZROSTU ZARÓBKÓW.**

Polepszenie dobrobytu pracowników może nastąpić bądź za pomocą podniesienia zarobków, bądź za pomocą obniżki cen, bądź też za pomocą obu metod łącznie. Jak dotąd, idziemy drogą zwiększania dobrobytu za pomocą podnoszenia płac.

Jednakże mechaniczne podwyższanie płac, bez odpowiedniej podstawy gospodarczej, miałyby niepożądany skutek. Pracownicy nie by bowiem nie zyskali a poza tym polityka tego rodzaju byłaby najlepszą drogą do inflacji, która po derwałaby podstawy gospodarcze państwa i dobrobyt jego obywateli. Dlatego też wytyczne do planu odbudowy stwierdzają, iż wzrost płac winien następować „w oparciu o wzrost masy towarów konsumcyjnych na rynku, wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych zakładów pracy”.

A więc plan uzależnia podwyżki płac od polepszenia się sytuacji gospodarczej kraju. To polepszenie zależy w pierwszym rzędzie od wzrostu wydajności pracy i od obniżenia kosztów produkcji poprzez lepsze wykorzystanie maszyn, usprawnienie organizacji pracy i zmniejszenie zużycia surowców na jednostkę produkcji.

Dzisiaj w polskim życiu gospodarczym nie ma już wielkich kapitalistów i karteli. Dziś robotnik i urzędnik, pracując wydajnie i przyczyniając się do obniżenia kosztów produkcji, stwarza niezbędne warunki dla podwyżki swych płac realnych i dla zwiększenia siły gospodarczej państwa, a nie — jak to było po przednio dla zwiększenia zysków wielkiego kapitału.

Plan nakłada na organa państwowe obowiązek usuwania istniejących rozpiętości w płacach, które nie znajdują uzasadnienia gospodarczego i są społecznie

## Program radiowy na dziś

6,57 Sygn. czasu, 7,05 Por. aud. muz. 8,00 Dzień por. 8,25 Muz. por. 9,00 Naboż. z Bydgoszczy. 12,05 Poran. symf. 13,30 Niemcy po wojnie. 13,40 Aud. wojsk. 14,40 Teatr Wybraźni „Tajfun”. 15,20 Konc. muz. popul. 16,00 „Zagadki wujka Kluczyka” dla dzieci. 16,20 Koledzy w wyk. podw. kwart. 16,35 Muzyka. 17,00 Podw. przy mikrof. 19,05 „Uśmiech i piosenka” 20,00 Dzien. wiecz. 20,25 Konc. rozr. 21,25 „U naszych przyjaciół” 21,45 „Lalka” Prusa. 22,00 Aud. rozr. 22,15 Konc. Ork. Tan. PR. 23,00 Ost. wiad. dzien. rad. 23,30 Muzyka popul. 23,55 Strasz. ważn. wiad. dzien. — Hymn.

krzywdzące. Usuwanie tych rozpiętości ma się odbywać przy dokonywaniu podwyżek płac, co oznacza, że będą podnoszone płace kategorii upośledzonych, a nie będą podwyższone płace nadmierne.

Wytyczne planu realizują zasadę „równa płaca za równą pracę”, o którą walczyli całe pokolenia mas pracujących. Według wytycznych należy dą-

żyć do „jednolitego wynagrodzenia pracowników wykonujących analogiczne prace, w analogicznych warunkach, a posiadających analogiczne kwalifikacje, z ewentualnym uwzględnieniem różnic w kosztach utrzymania w poszczególnych okręgach kraju”.

Skończy się więc gorsze wynagradzanie kobiet i młodocianych, spełniających taką samą pracę jak mężczyźni.

Najważniejszym założeniem, jakie będzie przyświecać przy realizacji polityki płac będzie dążenie do tego, aby wynagrodzenia pracowników wykonujących analogiczne prace były jednolite w trzech sektorach: państwowym, spółdzielczym i prywatnym, co zapobiegnie ucieczce pracowników z jednego sektora do drugiego i zapewni przedsiębiorstwom stałych pracowników!

## Surowe kary i zakazy

**rodziców stosowane do dzieci nie odnoszą należytego skutku. — Wyrozumiałość i dobry przykład działają więcej**

Obecna młodzież trudna jest do wychowywania i prowadzenia. Wiemy o tym wszyscy, dopatrując się w tym fakcie skutków wojny. Tym niemniej — właśnie dlatego, że przeżycia ostatnich lat przekształciły psychikę młodych, że charaktery ich częstokroć uległy wypaczeniu, że pomimo młodego wieku często cechuje ich nadmierna pobudliwość nerwowa — postępowanie ludzi starszych musi być w stosunku do młodych, których pragną wychowywać i których charaktery mają kształtować — niezwykle umiejętnie i subtelne, by nie pogorszyć jeszcze sytuacji.

W rzeczywistości niejednokrotnie rzecz przedstawia się wręcz odwrotnie. Dorosli ludzie zamiast zdobyć u młodych autorytet przez świecenie im własnym, dobrym przykładem, zamiast starać się pozyskać zaufanie młodych — stosują do dzieci i wychowanków surowe rygory i zakazy, które wywołują jedynie bunt i ferment. Każdy zakaz obejść można, z każdego rygoru można się wyłamać — młodzi więc w takich wypadkach wysilają całą swą inwencję, by nie posłuchać się, a jednocześnie, by uniknąć kary. Stają się zakłamanymi i przebiegłymi i w rezultacie coraz bardziej pogrążają się w zło.

Do „Naszych Rad” przychodzą setki listów, pisanych przez młodych chłopców i dziewczęta, poruszających właśnie tę bolączkę.

17-letnia Ada tak pisze: „mój dom jest dla mnie tylko przybytkiem surowości i przestarzałych obyczajów. Moi rodzice są w stosunku do mnie podejrzliwi, a mnie rani i poniża ten brak zaufania do mnie. Rodzice nie chcą mnie zrozumieć i nie potrafią im wytłumaczyć, że wojna zmieniła wiele rzeczy. Dlaczego rodzice są tacy niewyrozumiali? Dlaczego nie mogą wyznać im, że jestem zakochana, tylko kryć się z tym muszę i widywać pokryjoność z moim narzeczonym? Przecież to chyba dużo gorzej, niż gdyby mógł przychodzić do mnie jawnie?”

12-letni uczeń prosi nas o interwencję

w jego sprawie, bo rodzice w ogóle zabraniają mu chodzić do kina, nawet na filmy dla niego odpowiednie. A on tak lubi kino i widzi, że wszyscy koledzy chodzą. Więc stara się zdobyć pieniądze w sposób nielegalny (skoro rodzice dać mu ich nie chcą!) i wykrada się do kina w tajemnicy.

Jakiż zatem rezultat surowego zakazu? Chłopiec nie tylko do kina chodzi, ale w dodatku uczy się kłamać i podbierać pieniądze.

22-letni uczeń Ryszard K. pisze znów, że matka nie pozwala mu się ożenić z Danienką, którą kocha i której nie zarzuć nie można, prócz tego, że jest niezamożna. Wiec Ryszard, który kocha matkę — chce wziąć ślub potajemnie, tak, żeby matka nic o tym nie wiedziała. Chce ją więc oszukać, bo zakaz jej uważa za niesprawiedliwy i niesłuszny. — „Jeżeli jej powiem prawdę, to zapowiedziała, że mnie przeklnie i będę w ogóle musiał przestać matkę widywać... Czyli, że znów nadużywanie rodzicielskiej władzy — popycha młodych do kłamstwa.

A potem rozdieramy szaty nad upadkiem i upodleniem młodego pokolenia, nad jego zakłamaniami i brakiem postępowania. Tylko dziwnie trudno, nam, ludziom dorosłym, przyznać się przed sobą otwarcie i uczciwie, że w wielu wypadkach my sami jesteśmy dużo winni za istniejący stan rzeczy. Przykład, który dajemy młodym, przeważnie nie jest budujący. Nie umiemy stworzyć naszym dzieciom ciepłej i moralnie czystej atmosfery rodzinnej. Na oczach dzieci „pierzenie” nasze małżeńskie brudy, załatwiamy nasze porachunki z mężem czy żoną.

Dziecko nie widzi harmonii między rodzicami, słyszy wyzwiska i wymówki, których ci, co powinni dla niego być świętością, wzajemnie sobie nie szczedzą. Wcześniej zapoznają się z „bocznymi ulicami” ojca, czy matki, z ich zdradami i wzajemnym okłamywaniem się. Dziecko ucieka z takiego domu i traci zaufanie do swoich rodziców”.

— Karmicie mnie moralami, zakazujecie najmłodszych rozrywek czy znajomości, a lacy jesteście sami? — pyta w rozgoryczeniu niejeden.

Niechaj więc ci rodzice zastanowią się nad zgubnymi skutkami takich metod wychowawczych i miast surowych sedziów — niechaj staną się przyjaciółmi i najzaufanymi powiernikami swych dzieci. Tylko wtedy wyrzecz będą mogli wpływ na wypaczone charaktery dzisiejszej młodzieży. (Kabe)

## Napad na sklep dokonany został w Łowiczu

Dnia 2 stycznia o godz. 6-ej dokonano zuchwałego napadu rabunkowego z bronią w ręku na sklep w Łowiczu.

Do przedsiębiorstwa Józefa Grachiana, prowadzącego sprzedaż farb, wstąpiło dwóch uzbrojonych osobników, którzy zrabowali Grachianowi całą posiadaną przez niego biżuterię, po czym zbiegli. Pościg za bandytami trwa.

## Niemieckie kwitki w polskiej aptece w Łodzi

W aptece Zajackiewicza przy zbiegu ulic Żeromskiego i Legionów zamawiając lekarstwa otrzymuje się oryginalne kwitki.

Bierzemy do ręki jeden z nich i czytamy:

„Sonnen - Apotheke, Litzmanstadt, H. Quintus - Winter, Schlageterstrasse 29, Fernruf 114.”

Obywatel, który przyniósł nam ten świstek do redakcji, wyraził uprzednie swe zdziwienie w aptece. Miało to jednak taki skutek, że odburknęto mu coś pod nosem, a kwitki w języku niemieckim nadal „zdobia” buteleczki z lekarstwami, zamawianymi w polskiej aptece Zajackiewicza przy zbiegu ulic Żeromskiego i Legionów...

## DYŻURY APTEK

MIEDZIELA — 5 STYCZNIA

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wegnera (Piotrkowska 67), Ryła (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kajna 54), Jastrzębowskiego — Ruda Pabianicka.

PONIEDZIAŁEK — 6 STYCZNIA

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danuleckiego (Piotrkowska 127), Zajackiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (ul. Przejazd 59), Karlna (Pilsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 50), Stekina (Limażowska 37).

## Jak otrzymają kartki I kat.

**zwolnieni z pracy robotnicy budowlani?**

Jak już donosiliśmy pokrótce, robotnicy budowlani zwolnieni z pracy na skutek zakończenia sezonu budowlanego będą otrzymywać w t. zw. okresie martwym kartki żywnościowe I kategorii.

Kartki te robotnicy na miesiąc styczeń, luty i marzec 1947 r. będą otrzymywać za pośrednictwem zakładów pracy, w których ostatnio byli zatrudnieni co najmniej 4 miesiące i pobierali tam karty I kategorii.

Jeśli zaś praca trwała krócej, niż 4 miesiące, należy dostarczyć zaświadczenie z poprzedniego miejsca pracy,

Przy składaniu kart wymiennych w danym zakładzie pracy pracownik musi dołożyć zaświadczenie z Urzędu Zatrudnienia, że w danym miesiącu nie pracuje i nie mógł otrzymać pracy.

Karty zaopatrzenia na styczeń dla wyżej wymienionych będą wydawane przez biura okręgowe kart zaopatrzenia do dnia 14 bm.

Do kart I kat. nie mają prawa pracownicy, którzy sami opuścili pracę, lub zostali zwolnieni z innych przyczyn, niż zakończenie sezonu budowlanego. (m)

# Jak będziemy głosować

## Od dziś za dwa tygodnie do urn wyborczych!

Od dziś za dwa tygodnie pośpieszymy do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na tych, którzy pokierują naszą państwową.

Głosowanie rozpocznie się 19 stycznia 1947 r. o godz. 7 rano i trwać będzie bez przerwy do godz. 19 (7 wieczór). Po godzinie 19 mogą głosować jeszcze tylko ci, którzy znajdują się w lokalu wyborczym i przybyli do niego przed godz. 19.

Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili ustalenia jego wyniku w lokalu komisji winni być bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji. W wypadku braku kompletu, przewodniczący ma prawo uzupełnić komisję przez powołanie osób spośród wyborców.

W dniu głosowania nie wolno w promieniu 100 m od lokalu wyborczego, jak również wewnątrz lokalu wyborczego wygłaszać przemówień, rozdawać ulotki, ani też agitować w inny sposób.

Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej ma prawo usunąć z lokalu wyborczego każdego, kto narusza spokój i porządek głosowania, nie wyłączając mężów zaufania, w uprzednim upomnieniu ich.

W celu zapewnienia wykonania zarządzeń przewodniczącego, zmierzających do zapewnienia spokoju i porządku głosowania, władze bezpieczeństwa publicznego oddadzą do jego dyspozycji straż.

Urna wyborcza zostaje bezpośrednio przed rozpoczęciem głosowania zamknięta i opieczętowana. Przy badaniu urny mogą być obecni mężowie zaufania poszczególnych list.

Głosowanie odbywa się w następujący sposób:

Głosujący wymienia wobec komisji swoje nazwisko, imię i adres. Po stwierdzeniu, że jest wciągnięty do spisu wyborców, otrzymuje urzędową kopertę, wkłada do niej kartkę do głosowania i do ręczną przewodniczącemu komisji, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny.

Nieważne są karty:

a) wrzucone do urny bez kopert, lub

w kopertach nieurzędowych, b) zawierające inne znaki lub wyrazy poza numerem listy, c) karty barwy innej niż białej, d) karty niewypełnione lub nieopiewające na żadną z ważnie zgłoszonych list, e) karty znalezione w kopercie w większej liczbie, niż jedna, o ile zawierają różne numery list, w przypadku,

jeśli zawierają ten sam numer, liczą się za jedną.

Niezwłocznie po zamknięciu głosowania, obwodowa komisja wyborcza przystępuje do ustalenia jego wyniku. Przy ustalaniu wyników głosowania mogą być obecni mężowie zaufania poszczególnych list.

# Stypendia i zapomogi dla uczniów łódzkich szkół artystycznych

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiło przyznać z funduszy miejskich szereg stypendiów dla niezamożnych, a najzdolniejszych uczniów wyższych, średnich i niższych szkół artystycznych na okres bieżącego roku szkolnego, tj. od dnia 1 września 1946 roku do dnia 31 sierpnia 1947 roku, a mianowicie:

3 stypendia roczne po 1.000 zł miesięcznie uczniom Wyższej Szkoły Muzycznej.

5 stypendiów rocznych po 1.000 zł miesięcznie uczniom Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

7 stypendiów rocznych po 1.000 zł miesięcznie uczniom Wyższej Szkoły Teatralnej.

10 stypendiów rocznych po 500 zł miesięcznie uczniom Szkoły Przemysłu Artystycznego.

3 stypendia roczne po 500 zł miesięcznie uczniom Państwowej Niższej Szkoły Muzycznej.

9 stypendiów rocznych po 500 zł miesięcznie uczniom Łódzkiego Instytutu Muzycznego.

sięcznie uczniom Ludowego Instytutu Muzycznego.

3 stypendia roczne po 500 zł miesięcznie uczniom Średniej Szkoły Muzycznej.

Ponadto Kolegium Zarządu postanowiło udzielić kilkanaście jednorazowych zasiłków pieniężnych za okres I.XI. — 31.XII.46 roku uczniom łódzkich szkół artystycznych wg. następującego rozdziałnika:

2.000 zł — ucz. Ludowego Instytutu Muzycznego.

po 1.500 zł — 2 uczniom Szkoły Muzycznej w Rudzie Pabianickiej oraz uczniom Państwowej Niższej Szkoły Muzycznej i Ludowego Inst. Muzycznego.

po 1.000 zł — 8 uczniom Szkoły Muzycznej w Rudzie Pabianickiej i uczniom Szkoły Tańca Artystycznego.

Ogólna suma funduszy, przeznaczonych do wypłacenia w formie zapomóg i stypendiów uczniom łódzkich szkół artystycznych wynosi w ciągu bieżącego roku szkolnego 347.000 zł.

Data 3 stycznia 1947 roku zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 71

**HENRYK PAWŁOWICZ**

Referent Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 7 stycznia 1947 roku o godz. 14-tej, z kaplicy szpitala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. dr Kopcińskiego 22.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Miejski w Łodzi

# Nasze Tańce

K.M. Niech się Pan wróci do Dyrekcji Lasów Państwowych, do wydziału szkolenia. Za chodnia 83. Tam Pana dokładnie poinformują.

Mał Pan! starać się przez sąd o zmianę meza za sąginalnego. Ponieważ jednak stosunkowo niedawno miał Pan od niego wiadomości (grudzień 44 rok) sprawa siewa pilnie się przesądzi.

Zainteresowana W.S. Nie ma zarzutu sibi ty dla polotnych w Łodzi.

J.G. a Pabianka. Niech Pan używa sportów, gimnastykuje się. W każdym razie nie ma powodu do rozpacz. Wiele znakomych i sławnych ludzi było bardzo niskiego wzrostu.

Stokrotka z Krakowa. Ma Pan rację, że bliźni Pan! udział w naszych konkursach. Ze pewna i do Pan! kiedyś los się uśmiechnie, jak do tyła łanych naszych Cystelników.

Janusz Z. Możliwa, że zdrowie Pana nie jest w porządku. Czy badał Pana lekarz szkolny? Mam nadzieję, że jest to tylko stan przejściowy w związku z wiekiem w jakim się Pan znajduje.

O.K. Łatwo twierdzić, że życie jest okrutne, gdy się postąpi niewłaściwie. W każdym razie trzeba unieść konsekwentnie smród skutki swych błędów i wyżyć z nimi do oca swego dziecka, skoro jest od tyła przyzwolony, że chce się z Panią ożenić.

„Przewidyjący profesor”. Byłoby wskaza, aby Pan ze swoimi poglądami, nota bene nie maskowanymi, wyszła, raczej na Zochód, a w każdym razie jak najdalej z Połska.

W związku z odpowiedzią naszą, udzieloną Cystelnikowi, która podpisała się „Mał na Drodzi”, odciec prawdziwej Haliny Drodzi, Szaniaw, oświadczył, że córka jego nie wracała się o poradę do „Naszych Rad”, twierdząc, że jest to stołowy kawał jednej z koleżanek jego córki.

„Stroskana Miśka”. Naznaczony Pan! jest podobnie bardzo narwowy i gdy wpadnie w gniew, jak os twierdzi z Pan! winy (do której Pan! jedynak nigdy się nie pociuwa), obrypuje Pan!a wyświskami, a nawet... postur obuje Pan!a. — Matka odradza Pan! w tych warunkach małżeństwo a tym ożwiśkiem. Przychyliłmy się w zupełności do zdania matki Pan! — jako ona będzie Pan! zapewne dawała więcej powodów do narwowych wybuchów, niż jako naręczona, co wynikłoby ledwie chociażby ze wspólnego mieszkania — i os będzie wtedy? Człowiek, który nie umie panować nad sobą, jest zawsze bardzo przykrym współtowarzyszem.



Oboje są skrepowani. Jest jeden moment hamujący zarówno jego jak i ją: „wielkość führera”.

Ona to oniesmięła skromna laborantka, ona też studiowała zapaly Hitlera.

— Nie mogę się przecież pospolitować i poufalić z lada kim teraz, kiedy jestem Führerem Niemiec! Może Ewa ma długi język i zechcą pochwalić się przed koleżankami, że obszcypywały ją sam führer? A takie pocięzki mogły by zaszkodzić legendzie, jaką tworzą o mnie przyjaciele: że jestem wzniostym ascetą, który, unikając kobiet i uciech światowych, służy jedynie swojemu narodowi i ojczyźnie.

Tak medytuje Hitler.

A jednak, co tu takie? Ta dziewczyna, taka podobna do córki zawiadowcy stacji, pocłaga go i wzbudza w nim pożądania.

35)

— Lecz dlaczego stoją? — Hitler sadowi Ewę na kanapie i sam siada obok, tak blisko, że kolana jego dotykają kolana dziewczyny.

— Tak, tak! — uśmiecha się głupawo, gładząc włoska.

Ta dziewczyna gra mu jednak na zmysłach, skoro już tylko to przelotne dotknięcie wzbudziło w nim lekki dreszcz. Zresztą dawno już nie miał kobiety; a te historie z mężczyznami znużyły mu się już.

Ewa zauważyła, że twarz jego jest zmieniona. Ma za sobą bujną przeszłość, wie więc dobrze, co to oznacza.

— A zatem Hoffmann powiedział prawdę! — ponosi ją cicha radość.

Pałce führera dotykają ostrożnie jej ręk i obnażonych ramion a potem niby przypadkowo, uwanęły jej kolano, które

rego nie zakrywa przykrótka spódniczka...

Helmut? Pamięć o jego miłości? Wspomnienie o sentymentalnej przechadzce po ogrodzie Botanicznym w Heilidenbergu? I to, że gdzieś tam komus ofiarowała kiedyś — siedząc pod drzewem wiśni — małe serce z koralu? Cóż to wszystko może w tej chwili obchodzić Ewę?

Jest jednak przewrotna, skoro w tej chwili nie wyczuwa najmniejszego nawet akropulu: I gdyby Hitler skłnął na nią małym palcem, ona padła by bez na myślu w jego objęcia...

Ale Adolf Hitler bardzo brutalnie bezpardonowy i bezwzględny w innych wypadkach, wobec kobiet jest mniej odważny: jak każdy typowy półimpotent. I w chwili, kiedy Ewa, przymknąwszy powieki oczekiwała czegoś bardziej zdecydowanego, on chizaknął, nerwowo poskubał włoska i zauważył.

— Jest pan! bardzo miła... Rozmowa z pan!a dała mi prawdziwe odprężenie po pracy. Zobaczmy się niebawem znów!

Kancelarz Trzeciej Rzeszy żegna się z laborantką, H. Clano wyjeżdża dziś w nocy z Berlina, on więc chciałby porozmawiać z nim o pewnych planach, jakie wyfantazjował Mussolini, zamierzający do poćboju Absyntu.

Hitler zdaje sobie jasno sprawę z tego, że wstępem do drugiej wojny światowej — w której on odegra rolę decydującą — będzie właśnie napad Mussoliniego na nic nie spodziewającego się

„potomka, króla Sady i Salomona”. Nie zapomina więc o dzisiejszej konferencji.

Ale Ewa Braun nie rozumie ważności tej chwili. Ona ujmuje sprawę zupełnie po kobiecemu.

Wyczuła wyraźnie, że podoba się Adolfowi. Zauważyła, że w oczach jego rozpalają się w pewnej chwili podejrzane ogniki.

— Więc dlaczego zrezygnował ze mnie? — medytuje melancholijnie, wracając do swego laboratorium.

Heinrich Hoffmann zastąpił jej drogę.

Był wyraźnie podekscytowany i zadła kawiony.

— No i jak? — stary raffur znacząc spogląda Ewie Braun w oczy — czy mam pogratulować?

Ona potrząsa głową.

— Jak na razie, nie ma czego! Pogwarzyliśmy bardzo miło, ale też i na tym skończyło się...

— Powinnaś w stosunku do niego być bardziej prowokacyjna! — poucza ją Hoffmann — Adolf Hitler jest w stosunku do kobiet, których nie zna bliżej, raczej nieśmiały: choć potem postępuje z nimi umie bardzo nawet brutalnie...

— Nie mogłam przecież rzucić mu się odrazu w ramiona! Skąd mogę wiedzieć jak ocenili by taki wybuch? Może zlekceważyłby mnie później, jako koblę tę zbyt lotną. A ja przecież nie chciałabym zostać jego przelotnym tylko kąprysem...

# SPORT

## Polonia wzmacnia swą obronę

Mistrz piłkarski Polski, warszawska Polonia myśli o godnym zastępcy na miejsce starzejącego się Szczepaniaka. Upatrzyła go sobie w obrońcy Zyrardowianki, Pruski II, który uzyskał już zwolnienie ze swego klubu i podpisał deklarację dla Polonii. Jest to utalentowany piłkarz, po którym Polonia obiecuje sobie wiele, jako partnerze Gierwatowskiego na obronie.

## Tradycyjny opłatek w Miłocynie K. S.

Miłocynski Klub Sportowy urządza w dzień Trzech Króli we własnym lokalu przy ul. Głównej 17 tradycyjny opłatek dla członków klubu—zawodników i zaproszonych gości. Początek o godz. 16.

## Wybitni hokeiści

### zażali i procesu rehabilitacyjnego

Trzej znani hokeiści polscy Burda, Piechura i Pochwał, pierwsi dwaj z K.T.H., ostatni z Cracovii, oczekują wyniku procesu rehabilitacyjnego. Sprawę rozpatruje komisja weryfikacyjna przy Krakowskim OZHL, w skład której wchodzi sam sprawca.

Zawodnicy ci korzystają narazie z praw sportowców polskich tylko dlatego, że sami są inicjatorami procesu. Trójka ta pozostaje pod zarzutem brania czynnego udziału w sporcie na terenie t. zw. Gubernii Generalnej w okresie okupacji.

## Plany bokserów Zrywu

Pięściarze Zrywu po przyjeździe z Węgier spoczęli na laurach i nie dawali o sobie znaku życia.

Odpoczywali! Odpoczynek należał im się słusznie gdyż był zasłużony. Po tem nadeszły święta, więc jak tu przezwyciężyć miły nastrój beczynności. Zawodnicy nadal próżnowali, odbywając tylko treningi. Pracowało tylko kierownictwo, nawiązując kontakty i kontraktując mecze.

W wyniku tych zabiegów drużyna pięściarska Zrywu wyjeżdża dzisiaj z Łodzi na Śląsk, gdzie stoczy dwa mecze w niedzielę i w poniedziałek. Pierwszym przeciwnikiem Zrywu łódzkiego będzie Zryw ze Świętochłowic, przeciwnik poważny, wicemistrz drużynowy Śląska. W drużynie śląskiej walczą między innymi Krawczyk, Rademacher. W ramach tych zawodów dojdzie do rewanżowego spotkania Rademacher — Woźniakiewicz. Łodzianin nie wzdryga się przed spotkaniem i chętnie stał do rewanżu, który daje mu jeszcze raz możliwość udowodnienia swej wyższości nad najlepszym w tej kategorii bokserem śląskim.

Drugiego dnia Zryw walczyć będzie ze słabszym przeciwnikiem, a mianowicie ze Slavią z Rudy Śląskiej. Jest to zespół, który w mistrzostwach drużynowych zajął na Śląsku czwarte miejsce.

W Łodzi ujrzymy Zrywianków dopiero 12 b. m. Na własnym terenie spotkają się oni z jedną z lepszych drużyn pięściarskich Warszawy, K. S. Budowlani. Mecz ten odbędzie się w hali Wimy. Po dwudniowej przerwie spowodowanej wyborami do Sejmu Zryw stoczy jeszcze jeden mecz z zespołem krajowym Pafawag (Wrocław) poczem ujrzymy go dopiero na ringu łódzkim w spotkaniu z tak poważnym przeciwnikiem jak mistrz zespołowy Węgier drużyna Csepel. Występ Węgrów będzie jednym z najważniejszych i najciekawszych wydarzeń w sezonie pięściarskim.

# Krytyczna ocena szans reprezentacji państwowych na mistrzostwach hokejowych świata

Prasa czechosłowacka poświęca ostatnio bardzo wiele miejsca sprawom hokeja lodowego. Nie ulega kwestii, że zainteresowanie to wywołane zostało w pierwszym rzędzie przez tegoroczne mistrzostwa hokejowe świata, które rozegrane zostaną w stolicy Czechosłowacji, w Pradze.

Jedno z pism, omawiając szanse poszczególnych reprezentacji państwowych, które zgłosiły się już do mistrzostw, dużo uwagi i miejsca poświęca hokejowi polskiemu, dochodząc w końcu do wniosku, że nasza reprezentacja nie ma szans i w turnieju odegra podrzędną rolę.

— Polska jest jednym z tych państw, które w okresie wojny światowej poniosło najboleśniejsze straty w sporcie. Polacy nie mieli możliwości rozgrywania spotkań, nie mieli żadnych możliwości uprawiania nawet ćwiczeń.

Przed wojną Polska należała do europejskiej elity hokejowej i potrafiła skutecznie przeciwstawiać się najlepszym drużynom. Pamiętamy jeszcze świetnego środkowego napastnika Wołkowskiego, który grał w reprezentacyjnej dru-

żynie Europy przeciwko Kanadzie. Polacy mieli wtedy świetną drużynę.

A dzisiaj? Dzisiaj gracze przedwojenni już się zestarli i stracili przez to wiele na szybkości. A przecież w hokeju przede wszystkim szybkość decyduje o powodzeniu. Polska, która leczy rany zadane jej przez wojnę ręką zbrodniczego, okupanta prawdopodobnie będzie odgrywała na mistrzostwach świata drugorzędną rolę.

W hokeju światowym bezapelacyjnie prym wiodła stała Kanada i Stany Zjednoczone. Sukcesów tych pozazdrościli im Anglicy i na gwałt zaczęli wyszukiwać wśród Kanadyjczyków graczy angielskiego pochodzenia i nadawać im obywatelstwo angielskie. Tak stan rzeczy doprowadził Anglię do zdobycia mistrzostwa świata w 1933 r. Ponieważ dzisiaj Anglia wkracza na tę samą drogę należy liczyć się z nią jako bardzo groźnym pretendentem do tytułu mistrza świata. Lecz jeśli Anglia polegać będzie na własnych tylko siłach, rola jej będzie mniej poważna.

Sytuację we Francji przedstawia się katastrofalnie. Hokej francuski opie-

rał swe powodzenie na drużynie Racing Clubu, dziś jednak nie jest to już ta sama klasa. Młodego pokolenia nie ma. Większej roli Francja na pewno nie odegra.

Włochy i Węgry zafikozowane są do rzędu tych reprezentacji, które mogą spodziewać się pewnych, może nawet większych sukcesów. Węgrów traktuje się tak poważnie, że widzi się w nich kandydatów na mistrzów Europy. Szod obecny Węgry wykorzystują należycie i drużyny osiągnęły już bardzo wysoki poziom. Włochy straciły wiele wraz z wyjazdem graczy kanadyjskich, lecz mimo tego nie można ich niedoceniać. Kto wie, czy właśnie Włosi nie zdobędą się na niespodzianki.

Na lodowiskach Europy od dawna już szaleją zespoły Szwecji, Szwajcarii i Czechosłowacji. Na ogół ani Szwecja, ani Szwajcaria nie reprezentują przedwojennej klasy. Czechy hokeiści rozegrali z drużynami tych państw szereg spotkań, wychodzący zawsze zwycięsko. Zakończony ostatnio w Davos turniej hokejowy o puchar Spengiera potwierdza w sposób niedwuznaczny wyższość reprezentacji Czechosłowacji, która spodziewa się, że zdobędzie mistrzostwo Europy, a kto wie, czy i nie tytuł wicemistrza świata. Trzeba przyznać bezstronnie, że Czechosłowacja jest dziś najsilniejszym zespołem europejskim i najprawdopodobniej turniej praski przyniesie jej nieodczłenne sukcesy.

## Osemka K. S. Batory

### na mistrzostwa drużynowa

Mistrz pięściarski Śląska K.S. Batory ma ustalony skład drużyny, który będzie występował w spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski. W dniu dzisiejszym w pierwszym swym meczu mistrzowskim w Lublinie wystąpi K.S. Batory w składzie: Bazarnik, Górecki, Reichelt, Kusz, Orłowski, Nowara, Kolonko i Kubica. Skład ten ma być utrzymany, chyba gdyby forma niektórych zawodników była niezadowalająca, poczynione będą zmiany i młodszy narybek dopuszczony do drużyny reprezentacyjnej.

## Odnaleziony sztandar

### odebrano Niemcom i przekazano Komitetowi Olimpijskiemu

Znakomite flagi olimpijskiej było zagadką, nad rozwiązaniem której głośno się wzięła brytyjska, stawiając aparat śledczy na nogi. Po wkroczeniu do Berlina, flagi, mimo skrajnych poszukiwań, nie odnaleziono, nie znaleziono również takich, którzy by mogli udzielić pownych informacji, co się z nią stało.

Poszukiwania trwały w dalszym ciągu. Anglii, organizatorce najbliższej Olimpiady, specjalnie zależało na tym, by nad olbrzymim stadionem w Wembley powiewała historyczna flaga pięciu kół olimpijskich.

Flaga pozostała w Berlinie od czasów Olimpiady w roku 1936. Przetrzaano wszystkie gmachy urzędowe, wszystkie kryjówki i ostatecznie, jak donosi bry-

tyjska agencja prasowa w Niemczech, odkryto miejsce, w którym Niemcy schowali flagę olimpijską. Była ona ukryta w piwnicach berlińskiego Banku Muncypalnego.

Odnaleziony sztandar sportowy przekazano oficjalnie władzom brytyjskim, które z kolei przekazały ją Komitetowi Olimpijskiemu w Lozannie. Flagę olimpijską Komitet przewieźle do Anglii i w roczystym dniu otwarcia igrzysk olimpijskich w Londynie zatrząpocze ona dumnie na głównym maszcie.

Jeszcze jeden niecny postęp Niemców nie udał się. Dzięki zapobiegliwości i sprytności poszukujących, zrąbowany przez Niemców sztandar olimpijski został odnaleziony i odebrany.

# Tylko 100.000 złotych!

## Nieźle apetyty hokeistów Siemianowiczanki

EKS miał najszczerze chęci urządzenia większej imprezy hokejowej, lecz trafił na takie trudności, że z zamierzonych planów musiał częściowo zrezygnować.

Projektując trójmecz hokejowy, zaproszono w pierwszym rzędzie Lechię, której należał się rewanż, a następnie Siemianowiczankę, która ostatnio zdobyła mistrzostwo okręgu śląskiego, a w Łodzi jest mało znana.

Powodzenie Siemianowiczanki było chyba powodem, że ślązacy rozpatrując propozycję EKS wysunęli takie warunki finansowe, że nie pozostało nic innego, jak wzruszyć ramionami i pozostawić ich swemu losowi. Tak też uczynił EKS.

Nowokreowany mistrz Śląska zażądał za przyjazd do Łodzi, bagatelna sumkę, stu tysięcy złotych. Okragle 100.000 zł! Przeciwnie wypadła to na każdego uczest-

nika około 10.000 zł. Tak to usportowiona Siemianowiczanka chciała na sporcie zrobić interes. Wszelkie tłumaczenia i wywody, że tak horrendalnie wysoka suma odszkodowania jest nieczym nieuzasadniona, że w żadnym wypadku przyjąć jej nie można, nie uczyniły na ślązackich wrażenia. Siemianowiczanka, jako argument podawała, że ktoś, gdzieś tak płacił i oni domagają się tego samego.

Jeśli rzeczywiście wypadki takie miały miejsce to dowód, że w naszym biednym sporcie hokejowym panują ażejzrowe stosunki. My w Łodzi na to nie pójdziemy i wolimy ograniczyć się w prowadzeniu przeciwników, którzy wysuwają tak niewspółmiernie wielkie żądania. Ślusznie też uczynił EKS rezygnując z wizyty Siemianowiczanki. Jeśli nie przyjdzie jej w Łodzi, to przez to dziury w niebie nie będzie, a dwukrotnie spotkanie

EKS z Lechią da nam dosyć emocji sportowych, nie wiele mniej niż udział w turnieju zbyt kosztownej Siemianowiczanki.

Sprawą wysuwania przez kluby tak wysokich odszkodowań pieniężnych powinien się zająć PZHL, gdyż w jego interesie leży, ażeby kontakt między klubami zwłaszcza z innych okręgów był najżywszym, bo wpływa to dodatnio na poprawę formy drużyny i popularyzacje tej pięknej gry. Jeśli kluby nie rozumieją swego własnego interesu winien się znaleźć ktoś, kto powie, gdzie jest dozwolona granica. Nie wiemy, czy terminy te Siemianowiczanka wykorzystła w inny sposób, ale jesteśmy pewni, że wiele skorzystałaby przez wzięcie udziału w turnieju proponowanym przez EKS. W tym wypadku zamiast osiągnąć korzyści, poniesie stratę.

Dokąd dziś pójdziemy

PARSTWOWY TEATR W. P.
Dzisiaj dnia 5 i jutro dnia 6 stycznia 2 przedstawienia o godz. 15 i 19 min. 15 „CUD MNIEMANY czyli KRAKOWIACY I GORALE”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15 wspomnianej komedii J. Anouilha „SPOTKANIE”

TEATR TUB
Dzisiaj dnia 5 i jutro dnia 6 stycznia 2 przedstawienia o godz. 15 min. 30 i 19 min. 15 świetnej komedii J. Bliznińskiego „PAN DAMAZY”

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1
Dzisiaj 2 przedstawienia komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stepińskiego „MOJA ŻONA PENELOPA”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dzisiaj o godz. 16 i 19 arcypiękna, pełna humoru, melodyjna operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA”

TEATR „GONG”, Południowa 11
„Danina Humoru” z Dymszą i Gierasieńskimi. Początek o godz. 18.30 i 19.30.

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”
Piotrkowska 243
Dzisiaj
Dwa przedstawienia o godz. 16-iej i 19-iej
MIŁOŚĆ CYGAŃSKA
Kasa czynna od godz. 11-iej

GONG DYM SZA
Południowa 11 GIERASIEŃSKI
Początek o g. 19.30 w znakomitym programie p. t.
DANINA HUMORU

PARSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
CUD MNIEMANY
czyli
„KRAKOWIACY I GORALE”
opery narodowej
Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefanięgo

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1
Dzisiaj 2 przedstawienia komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stepińskiego
„Moja żona Penelopa”
z udziałem całego zespołu „SYRENY”

FIRMA GASTRONOMICZNA w śródmieściu, znajdująca się chwilowo w kłopotach finansowych poszukuje nabywcy na całość lub część przedsiębiorstwa. Łaskawe oferty do administracji pisma sub: „Potrzebny fachowiec”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5-8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10. 149
Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórnego-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4-8, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140
Dr KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al i Maja Nr 3 przyjmuje 8-10, 3-8. 141
Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób męrek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 22-4, (3-4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150
Dr med. J. VOGEL ze Lwowa - specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 280-92. 89
Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 8, tel. 188-00. 84
Dr med B. TOLCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1-3 i od 4-8. 85
Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnątrzne, od 3-5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 218-82. 7
Dr med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnego-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12-2, 4-8. 86
Dr REICHERT Specjalista chorób wenerycznych Południowa 28, przyjmuje 2-5. 92
Dr MIESKI choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 88
Dr. LENCZEWSKI - choroby kobiece i akuszerka, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51. godz. 3-7 tel. 181-47. 89
Dr. L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9 tel. 188-29, przyjmuje 1-8. 100
Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41-1. 3-6. Tel. 150-53. 90
Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 8-8, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 81
Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 - 19 i od 16 - 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93
LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Minta. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 48. Przyjmuje. Telefon 288-91. 151
Dr JERZY HORECKI specjalista chorób zębów, kieszek, wazy, stomatologia 35, przyjmuje 4-8, tel. 206-88. 97
LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10-19, tel. 218-48. 139
Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczołajowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21-1 i 3-5 1/2. 95
Dr. BATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12-1 i 3-5 1/2. 96
Dr ZIOMKOWSKI 8 Sierpnia 2, weneryczne, skóra, 9-12, 5-7. 258
Dr med M. ZAUBMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7. Nawrot 8. 153
Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszerka, ginekologia, Traugutta 9. 156
Dr JERZY LUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszerka przyjmuje od 4-8 Legionów 3 m 8, tel. 203-78. 157
DE ŚWIECZO ADAM, choroby kobiece i akuszerka. Zawadzka 38, godz. 4-8 360
Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 8. Od 8-10 i 4-6 po poł. Telefon 101-50. 361
DR HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3-6. 382
DR ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-8, Piotrkowska 18, tel. 278-48. Leczenie elektrowstrząsowe. 341
AKUSZERKA ŁAGOWSKA IBENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251
AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadkiego przyjmuje - Pomorska 43. 102

Kupno - sprzedaż

MANEKINY krawieckie damskie męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Złoterska 17. Pracownia Manekinów. 128

- OKAZJE. Dom - centrum Łodzi, dom na przedmieściu, plac centrum, plac Julianowie, nieruchomości przemysłową sprzedamy, Plac Wolności 8, m. 4, godziny 11-1, 4-6. Pośrednictwo. 167
KUPIĘ 2 warsztaty stolarskie, wiad. Łódź, Smugowa 25 m 1. 286
FORTEPIAN, krótki, nowoczesny sprzedam zaraz. 6 Sierpnia 39 m 20 pi. oficyna 2 piętro. Tel. 116-38. 285
SPRZEDAM akordeon „Cantilla” Pomorska 41a m. 31 - Janiszewska. 164
DOM, wille, plac, gospodarstwo rolne, ogródnictwo, obiekt handlowy, przemysłowy kupimy - sprzedamy. Pośrednictwo, Łódź, plac Wolności 6-4, godziny 11-1, 4-6. 132
KUPIĘ wszelkie znaczki do skłonu oraz srebrno, plac najwyższe ceny. Lipowa 1-3. 165
SKŁAD mięsa końskiego przy N-Zarzewskiej 17 tel. 112-95, zakupuje konie niesadne do pracy na rzeź. 125
MEBLE w dobrym i zły stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. 127
OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryna, surowce kosmetyczne. Zakupić każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 162
ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty, wyroby biżuteryjne, znaczki filatelistyczne, załatwienie poleca „Okazja”, Kilińskiego 47. 387
UWAGA okazynie sprzedam radio na metalowych lampach. Wiadomość Osiedle Montwilla-Mireckiego Nowa-Mania ul. Paszenna 9 - 3. 384
SPRZEDAM radio okazynie „Saba” nowoczesne Śródmiejska 41 - 6. 385
SPRZEDAM akordeon i-my „Hohner” najwyższej klasy 120 basów. Julianów, Marcina 31. Kabat. 336
FOTOAPARAT, BRYLANT, lornetka, projektor, znaczki filatelistyczne, srebro, srebrne kapuże płaćca zapieczęt. „Okazja” Kilińskiego 47. 388
GRAMOFON dwusprężynowy 180 płyt polskich i polskich w bardzo dobrym stanie. Okazynie do sprzedania z powodu choroby. ul. Mazowiecka 16 - 7. 389
PAPIER KANCELARYJNY, cyklostyl, atrament poleca Okręgowa Spółdzielnia Nauczycielska ul. Piotrkowska 149 tel. 163-50, Złoterska 107, Plac Niepodległości (Hala Targowa) Hurt - Detal. 350
SMOKING na średnią figurę prawie nowy - sprzedam. Wiadomość: notariusza Zawadzka 18. 391

Różne

- ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu, Legionów 1. 118
NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 - 2. 43
ARTYSTYCZNA CEROWNIA, reperacja uszkodzonej garderoby. Szczęsna Jadwiga, Pomorska 44, m. 35. 409
JEDYNY w Łodzi Foto-Automat wykonuje zdjęcia legitymacyjne tanio i szybko. Narutowicza 8. 119
CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby Elektryczne podnoszenie czepek Szolnowa Piotrkowska 38. 99
KRAWIEC specjalista bryczesy, spodnie, szyje tamto i dobrać. Jaracza 14 m 45. (dawna Cegielińska). 271
ZAGINAŁ w dniu 4.1.47. ok. godz. 15.30 pies owczarek zakopiański, biały ślad postrzału koło prawego oka. Odprowadzić za nagrodą Gdańska 45 m 14, por. Donajko. 413
PRZYBLAKAŁ się pies brązowy w szare łaty, duże uszy. Wojska Polskiego 90 - 12. 414
ZGINĘŁA suczka mieszańca szpic wabi się „Psołka”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. 6-go Sierpnia 21 m 3. Szczawiński 415

Zaofiarowanie pracy

- DWÓCH rezerwistów akcydensowych przyjmie od zaraz na stałe Drukarnia „Płomień”, Łódź, Zachodnia 68. 217
POTRZEBNA pomoc domowa, Zachodnia 34 m 8. 260
POTRZEBNA natychmiast wykwalifikowana maszynistka-sekretarka oraz technik włókienniczy z branży dziewiarsko-pańczeniowej (warunki do omówienia). Zgłaszać się Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 3 Sienkiewicza L. 82/84 Wydział Personalny. 263

- POSZUKUJĘ zaraz trzech wykwalfikowanych ekspedientek. Mechaniczna wytwórnia wędlin, Łopaciński Stelaż, Piłsudskiego 36 tel. 125-17. 259
GOSPODIA samodzielna do wszystkiego potrzebna od zaraz na stałe warunki dobre, tel. 127-58, Gdańska 33-6. 257
UCZNIA do praktyki stolarskiej poszukuje stolarnia, Stalina 31. 258
MIANIKA do dziecka potrzebna od zaraz. (Przy Dąbrowskiej) Krzywa 5 m 28. 214
CHŁOPIEC DO PRAKTYKI tapicerskiej poszukiwany. W. Zuczek, Zamenhofa 2, sklep. 418
SZNYCIARZ względnie ślusarz obznajmiony ze sznycarstwem, oraz dwóch młodych pomocników ślusarskich potrzebnych. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i referencjami składać Zawadzka 16 u portiera 398
POTRZEBNY czeladnik krawiecki ul. Zachodnia Nr. 39 m 24 prawa oficyna Dąbrowski Stanisław. 400
POSZUKUJĘ gospodyni samodzielną do 1 osoby i chłopca. Referencje. Zgłaszać się: Żeromskiego 17 m 30 od 8 wieczór. 401
MAJSTER tkacki na jedwab potrzebny zaraz Nawrot 92 tkalnia. 402
POWAŻNA instytucja finansowa przyjmuje kandydatów na płatną praktykę bankową. Zgłoszenia z życiorysem do Administracji dziennika pod „Praktyka Nr. 45” 404

Poszukiwanie pracy

- KSIĘGOWY-BILANSISTA prowadzi księgę handlową (normalną, uproszczoną). Oferty pod „Rutynowany”. 405
KSIĘGOWY-BILANSISTA prowadzi prawidłowo i uproszczoną księgowość, przyjmie stałą posadę i godzinową. Oferty do administracji „Księgowość”. 218

Lokale

- MAGAZYN wielkości około 20x8 na Chojnach lub w śródmieściu poszukuje i-ma Tyc tel. 132-28. 177
POSZUKUJĘ sklepu względnie połowę ul. Piórkowska między Narutowicza a J. Stalina. Oferty do Administracji „Obawie”. 252
POBOJU z niekropującym wojskiem poszukuje samotny, na stanowisku. Zgłoszenia do Adm. Pisma pod Nr. 2948. 365
WYDZIERZAWIĘ sklep z dodatkami krawieckimi i galanterią na ul. Rzgowskiej za placem Goleza wiad. Łódź ul. Daniłowskiego 7 m 17 od 13 - 18 godz. 366
PRZYJEZDNY pan poszukuje niekropującego pięć-6-terce na dwa tygodnie. Oferty pod 160. 428

Nauka

- MASZYNISTKI korespondentki, sekretarki uczą się stenografii biurowej. Zapisy: Kursy Stenografii i Pisania na Maszynach. Elektryczne go 50. 403
KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rz. Polskiej, Piotrkowska 83 przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, maszynopisanie. 58
KURSY KIERWCÓW SAMOCHODOWYCH Sekretariat przyjmuje zapisy od 10-12 i 16-18, przy ul. Wólczańskiej 27. 255

Zagubione dokumenty

- DNIA 18. 12. 1946 r. zagubiono dowód tożsamości, książeczkę wojskową i kartę rejestracyjną oraz palcówkę na nazwisko Józef Kuleszka, zam. Piękna 16. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.
ZAGUBIONO decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na nazw. Wierucka Helena, Gdańska 97. 376
ZAGUBIONO leg. służbową, dowód osobisty na nazw. Parafianczyk Irena, Ogrodowa 10. 371

Ogłaszajcie się w Expressie Ilustrowanym

REDAKTOR NACZELNY: K. SOGUSŁAWSKI D-011199

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16-18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. - Ceny ogłoszeń: Drobnie - za wyraz petitowy poza tekstem - 5 zł inne ogłoszenia za milimetr-szpalę poza tekstem 20.

W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 proc. drożej.

Oddito w drukarni L. I. W. Łódź. Zwróć 77